

## Miniona katolickość manicheizmu

Autor tekstu: **Andrzej B. Izdebski**

**S**tudiując historię chrześcijaństwa, a szczególnie sięgając do źródeł, nader często spotykamy się z epitetami „manichejczyk” oraz „manicheizm”. Święci mężowie uznając to miano za obelżywe ciskają nim w różnych innowierców i heretyków. Nierzadko — nie tylko, że nie mających doktrynalnie z nim nic wspólnego — ale nawet na tych, którzy nigdy o nim nie słyszeli. Dziś daje się zauważyć pewne odrodzenie tego epitetu w katolickiej publicystyce, częstokroć równie dalekie od religii Maniego. Dlatego warto przypomnieć manicheizm i jego twórcę Maniego, zwanego też Manesem lub Manicheuszem.

Wśród innych najbardziej istotnych powodów, które skłoniły mnie do zainteresowania tą religią były jeszcze dwa: jej niepowtarzalność oraz zasięg i wpływy. Jak napisał prof. Tadeusz Margul: "Mani był w dziejach świata unikalnym - metodycznym, świadomym celu i syntetyzującym zastane tradycje — założycielem nowej wiary przeznaczonej dla Wschodu i Zachodu, dla całego ówczesnie znanego świata. (...) Mani i tylko Mani łączył w sobie w harmonijnej unii personalnej funkcje założyciela organizacji kultowej, autora pism kanonicznych i wielkiego propagatora własnej doktryny. (...) doktrynie określonej do ostatniego szczegółu, podanej do wierzenia i zobowiązującej do życia zgodnie z zasadami, wyłożonymi w kanonie ksiąg (...)".

\*

Mani urodził się w 216 r. pod Ktezyfontem w północnej części dawnej Babilonii, wówczas należącej do Persji rządzonej przez partyjską dynastię Arsakidów. Ojciec Maniego, Patik, był partyjskim księciem, również jego matka, Maryam, pochodziła z książęcego domu. Książę Patik, w momencie narodzin syna i później w okresie jego wychowywania, był członkiem gnostycko-baptystycznej wspólnoty elkazaitów — judeochrześcijańskiej sekty „czystych” i „biało odzianych”.

Jak sam opisuje w dwunastym roku życia Mani miał pierwsze objawienie. Drugie objawienie, które miało miejsce 12 lat później dało początek manicheizmowi. Swoją pierwszą podróż odbył do Indii. W roku 242 lub 243 pojawił się u władcy perskiego Szapura. Szapur wielce poruszony spotkaniem z prorokiem pozwolił mu głosić dalej swoją religię, ale nie stała się ona oficjalną. Mamy bardzo skąpe wiadomości o życiu Maniego aż do śmierci Szapura w 273 roku. Od około trzydziestego roku życia Mani, znajdując oparcie we władcach Persji, podróżował i prowadził działalność misyjną w całym Cesarstwie irańskim. Ale ich przychylność skończyła się po dojściu do władzy Bohrama I. Przede wszystkim, stało się tak po przeprowadzeniu przed nowym królem przez kapłanów zoroastryjskich skutecznej krytyki manicheizmu. W roku 275 w Gundeszapur Mani został uwięziony i na królewski rozkaz zgładzony. Jak mówi legenda: najpierw go ukrzyżowano łańcuchami, później obdarto go żywcem ze skóry, którą wypchano i wraz z głową wystawiono na widok publiczny.

### Przez synkretyzm do powszechności

Wszystkie wielkie religie są synkretyczne [1], choć zdecydowana większość się tego wypiera. Starając się dziś przeprowadzić genetyczną analizę obowiązującej doktryny danej religii dostrzegamy, że na pierwotny synkretyzm założyciela nakładają się przemyślenia jego uczniów tworząc syntezy wielostopniowe. Gdy dołożymy do tego odwrotny proces porządkowania aksjomatyki religijnej, a więc kanonizacji i dogmatyzacji, to ich analiza, choć pasjonująca jest bardzo trudna. Dlatego interesującym jest przykład Maniego, który nie kryje się ze swoim synkretyzmem i podaje się za następcę Zaratusztry, Buddy oraz Jezusa.

Wielki znawca gnostycyzmu Hans Jonas pisze, że „system Maniego jest jedynym gnostyckim systemem, który stał się historyczną siłą o szerokim oddziaływaniu, a opartą na nim religię, mimo jej ostatecznego upadku, zaliczyć trzeba do głównych religii ludzkości”.

Mani pragnąc by jego Kościół stał się powszechnym i objął wszystkie krańce imperium Persów musiał posłużyć się językiem komunikatywnym dla wszystkich żyjących na nim ludów i wyznawanych religii. Dlatego we własnych przemyśleniach — wywodzących się bezpośrednio z chrześcijaństwa i nie mniej logicznie i teologicznie uprawomocnionych od myśli Pawłowej —

chcąc być szeroko zrozumianym, czerpie z wielorakich źródeł symboliki i odwołuje się do uznawanych w tych środowiskach mitów. Uczony od najmłodszych lat, a później uczący sam siebie, posiadał ogromną wiedzę, był przy tym także poliglotą, poetą, a nawet artystą (malował, grał na instrumentach). Mając powyższe przymioty wraz z dominującym poczuciem misji boskiego wysłannika, zbudował - ze znanych mu elementów wcześniejszych religii — wewnętrznie spójną, oryginalną koncepcję. Jak sam pisze w *Kephalaia*: „Jak rzeka łączy się z inną rzeką, by stworzyć nurt potężny, tak stare księgi są wraz dodane do moich Pism; stworzyły one Mądrość wielką, której nie było w poprzednich pokoleniach”.

H. Jonas: „Zasadniczo uznał on autentyczność i tymczasową ważność wielkich dawniejszych objawień; w rzeczywistości, jako pierwszy w udokumentowanej historii, usiłował w sposób świadomy stopić elementy buddyjskie, zaratusτριαńskie z nauką własną, tak że nie tylko mógł siebie określić jako czwartego i ostatniego już proroka w historycznej tradycji a swoje nauki jako kwintesencję i wypełnienie nauk poprzedników, lecz na każdym z trzech obszarów zdominowanych przez odpowiednią tradycję religijną jego misja akcentować mogła ten aspekt manichejskiej syntezy, który był najbliższy umysłowości słuchaczy”.

## Gnoza manichejska

Centralnym zagadnieniem manicheizmu jest geneza zła. Wszak wszechobecne Zło nie może być wytworem dobrego transcendentnego Boga, lecz musi pochodzić od boskiego przeciwnika. Mani wyjaśnia, że jego obecność jest wynikiem odwiecznie trwającego konfliktu kosmicznego pomiędzy Światłością (dobrem), a Ciemnością (złem), przy czym terminy te zarówno mają znaczenie symboliczne, jak i odnoszą się do fizycznej rzeczywistości. Siły Światłości i Ciemności mają w sobie tyle samo mocy co słabości, tak że żadna ze stron nie może pokonać drugiej. W rezultacie szkód zadanych królestwu dobra przez siły zła wywodzące od Boga drobne cząstki Światła zostały rozproszone po całym świecie - zbudowanym z *Hylé* („Zła” — materii, ale w sensie postaci mitologicznej, a nie filozoficznego pojęcia) i znalazły się we wszystkich żywych stworzeniach, nie wyłączając zwierząt i roślin.

Ale nie było tak od zawsze. Musiał istnieć jakiś stan pre-kosmiczny. Jak pisze Eliade: „Istotę doktryny manichejskiej można zawrzeć w formule: dwie zasady i trzy momenty. Według tekstu z Turfan, który przetłumaczył Pelliot, ten kto 'pragnął wejść w religię', winien wiedzieć, że istnieją dwie zasady o całkowicie odmiennej naturze, Światłość i Ciemność, oraz trzy momenty: moment uprzedni, gdy świat nie stał się jeszcze, a światło oddzielone było od ciemności; moment pośredni, przejściowy, gdy ciemności dokonały już ataku na region Światła; i wreszcie ostateczny, gdy dwie zasady zostaną na nowo rozdzielone”.

Droga ku zbawieniu w manicheizmie — podobnie jak w innych gnozach — wyprowadzana jest od analizy kondycji ludzkiej. Kosmos opanowany jest przez Zło, a obdarzony istnieniem wcielonym człowiek — będący mieszaniną ducha i ciała, Światła i materii — przez swoją niewiedzę jest wydany na jego pastwę. Drogę ku zbawieniu wskazują **Zwiastuni**: Budda, Zaratusztra, Jezus. Najważniejszym wśród nich jest soteryczny wysłannik Boga **Jezus Świetlisty** - cierpiąca forma Pierwszego Człowieka. Mani uznawał siebie za „apostoła Jezusa Chrystusa” i obiecanego przez niego pocieszyciela — *żywego Parakleta*, a nawet za kolejną inkarnację Wiecznego Jezusa Wrażliwego - *Patibilis* [2] (manichejskiego symbolu duszy ukrzyżowanej w materii), ale nie historycznego Jezusa człowieka. Religia Maniego była przede wszystkim gnozą. Wiedzą przynoszącą nie tylko poznanie, ale także zmieniającą ontyczny status człowieka, tj. samą jego istotę i jego byt. Nie była to wiedza zastrzeżona wyłącznie dla wtajemniczonych. Miała być wiedzą powszechną, dostępną wszystkim wyznawcom, a uzyskane dzięki niej „oświecenie” stanowiło inspirację do szczególnego sposobu zachowania wyzwalamącego świetlistą duszę z demonicznego ciała. Poznanie jest równoznaczne z przypomnieniem sobie stanu pierwotnej szczęśliwości oraz z rozpoznaniem w sobie cząstki Światła (cząstki boskiej natury). Adept poznawał pochodzenie kosmosu, metody stosowane przez Księcia Ciemności i kontrmetody Ojca Światłości.

## Mit

W manichejskiej niezwykle skomplikowanej i rozbudowanej mitologii opisującej genezę panowania Zła łatwo można rozpoznać zasadnicze wątki irańskiej duchowości i hellenistycznej gnozy. Wątki chrześcijańskie interpretowane są duchu dualizmu. Teologia, kosmologia i antropogonia objaśnia całokształt rzeczywistości jako łańcuch przyczyn i skutków.

Odwiecznie istniejący, w „poprzednim czasie” dziejów pra-kosmos miał dwie „natury” czyli „substancje”, które współistniały oddzielone granicą. Na północy — stronie dobra — był Bóg Wiekuisty (Ojciec Wielkości) otoczony swoimi pięciomaeonami (światami) — *sz'kin*: inteligencją, poznaniem, myślą, rozważą i postanowieniem, a na południu — stronie zła — był „Książę Ciemności” również z pięcioma *sz'kin*: dymem, ogniem, wiatrem, wodą i ciemnością. (W opisie Ojca Wielkości odnajdziemy podobieństwa do irańskiego Zerwana, a chyba jeszcze bardziej do nowotestamentowego Boga Ojca. Zaś w Księciu Ciemności odnajdziemy połączenie Arymana, starotestamentowego Jahwe [3], a także chrześcijańskiego diabła.) Jasność i Ciemność nie mają początku — one same są początkiem. Wówczas Jasność, przy wewnętrznej potrzebie niezmienności, trwała w samozadowoleniu, a Ciemność, zgodnie z własną naturą zmienności poprzez nienawiść i konflikt, kipiała wściekłością prowadząc permanentną walkę wewnętrzną. (*Ciemność poróżniona była ze sobą samą — drzewo ze swymi owocami i owoce z drzewem*).

Tak było na początku i tak powinno pozostać „po wieki wieków”, ale gdy „nieuporządkowany ruch” materii pchnął Księcia Ciemności i jego zastępy ku górnej granicy jego królestwa to zobaczyli oni wspaniałość królestwa Światłości i wówczas zapragnęli go osiąść. „Ujrzeni Światłość — widok cudowny i wspaniały, o niebo wspanialszy od ich własnego - upodobali ją sobie i zachwycili się nią. (...) ogarnięci nierozumną rządzą spoglądali nieprzytomnie w tamtą stronę spragnieni widoku tych błogosławionych światów, sądząc że mogą osiąść je na własność. (...) aby zapanować nad nią i zmieszać się ze Światłem własną Ciemność. Połączyli w jedno całą mroczną, zgubę niosącą Hyle i powstałi z niezliczonymi swymi siłami i przypuścili atak pożądaną tego, co lepsze [od nich]”. I skutkiem tego ataku było zmieszanie — przyczyna powstania materii i świata oraz człowieka, który nosi w sobie najcenniejsze elementy światłości, określane też jako **Dusza**.

Ojciec Wielkości chcąc dać im odpór, a nie mogąc, zgodnie ze swą naturą, użyć kontr-agresji, pierwszym aktem tworzenia „wywołał” „Matkę Wszechrzeczy”, która z kolei powołuje „Pracźłowika” wraz z pięcioma synami (Jaśniejącymi Elementami). W ten sposób manicheizm uznaje człowieka za „Syna Bożego”. (Wiedza o tym uznawana była za wielką tajemnicę). Książę Ciemności, Arcy-diabeł, gdy zobaczył Pracźłowika podjął z nim długotrwałą i zaciętą walkę i pokonał go. Wówczas Człowiek ofiarował swoją — i swoich pięciu synów — duszę jako pokarm pięciu synom Ciemności, Archontom, „jak człowiek, który śmiertelną truciznę miesza z ciastem i ofiaruje swojemu wrogowi”. Ofiara ta uchroniła Światłość przed dalszą inwazją i zapoczątkowała przyszłą klęskę Ciemności, gdyż Światłość nie mogąc użyć agresji może pokonać ją tylko od wewnątrz. To co zostało już zmieszane takim jeszcze długo musiało pozostawać. „Pierwszy Człowiek odzyskał świadomość i siedmiokrotnie zwracał się z modlitwą do Ojca Wielkości. Ojciec Wielkości usłyszał jego modlitwę i powołał jako drugie stworzenie Przyjaciela Świąteł, a ten Wielkiego Architekta, który powołał — Żywego Ducha”. Żywy Duch wraz z pięcioma synami wyzwolił z niewoli Pierwszego Człowieka choć nie tak całkiem, gdyż zbyt zmieszane cząsteczki jego duszy z Hyle nie mogły zostać wyzwolone. Z nich utworzony został wszechświat jako kosmiczne narzędzie „rozdzielenia tego, co zostało zmieszane”. Proces jego tworzenia polegał na odszukaniu i separacji od Archontów światła Elementów, z których powołano do istnienia Słońce i Księżyc, uczyniono niebo i ziemię, a że zostało jeszcze sporo światła to powstały rosa i deszcz.

Trzecim aktem stworzenia Bóg powołał Zwiastuna, prawzór wszystkich następnych zwiastunów, nad którymi górował Jezus Chrystus.

Eliade o kosmologii Maniego napisał: "Rzadko akosmiczna filozofia lub akosmiczna gnoza zyskuje tak pesymistyczną formę jak system Maniego. Świat został stworzony z substancji demonicznych, z ciał archontów (choć kosmicznego aktu dokonała istota boska)".

"Człowiek zaś jest dziełem demonicznych mocy w ich najbardziej odrażającym wcieleniu. Wydaje się mało prawdopodobne, aby mógł istnieć bardziej tragiczny i bardziej upokarzający mit antropogoniczny. (...)”

„Istnienie ludzkie, tak jak i życie powszechne, jest jedynie oznaką boskiej klęski. W istocie, gdyby Pierwszy Człowiek zwyciężył na początku, nie istniałby ani kosmos, ani życie, ani człowiek. Kosmogonia jest rozpaczliwym aktem Boga pragnącego ocalić samego siebie, tak jak stworzenie jest desperackim gestem ze strony materii, by utrzymać cząstki światła w niewoli”.

## Manichejczycy

Główny trzon religii Maniego stanowiło przekonanie o nieustannej walce ciemnego pierwiastka zła z światłością dobroci, a historyczne koleje świata oraz człowieka są ciągłym tokiem oswobodzenia Światłości. Jest on wspomagany wezwaniami zwiastunów i rozszerzaniem gnozy. I całokształt dziejów świata, zinterpretowane z manichejskiej perspektywy eschatologicznej, jest nieustannym procesem uwalniania cząsteczek światła zmieszanych z materią.

Dla człowieka ten proces jest uwalnianiem duszy z jej więzienia, którym jest ciało (materia), utworzona z substancji pokonanych Sił Ciemności. Świat jest „domem umarłych”, „więzieniem”, światem „odrętwienia”, „upojenia” i „snu”. Od Królestwa Światła — miejsca wiecznej szczęśliwości i zamieszkującego tam niepoznawalnego przez doczesnych Boga — oddzielony jest całym mnóstwem innych światów, sfer czy też eonów pośrednich.

Człowiek jako mieszanina Światłości i ciemności nie może dostąpić całkowitego zbawienia, ale Jezus sprawił, że dusze zmarłych wędrują na księżyc, skąd słońce odbiera im światło, a dusze zostają umieszczone w „Kolumnie Chwały”. Gdy Cała Światłość tkwiąca w ludzkich duszach zostanie odzyskana wówczas cały wszechświat spłonie w ogniu trawiącym go przez 1.468 lat, aż wytopią się ostatnie cząstki niebiańskiej substancji. Całe Światło powróci do królestwa Światłości, a Ciemność zostanie — tym razem już na wieczność — oddzielona wysokim murem. Jak widać wygrana Światłości była właściwie tylko kwestią czasu, więc wyznawcy manicheizmu żyli w ciągłym oczekiwaniu na rychły koniec świata. Ich życie, obok modlitwy, cechowała skrajna asceza i wysoki poziom etyczny, co paradoksalnie przyczyniło się do prześladowań i zguby.

Na czele Kościoła Światłości stał **Archegos**, któremu podlegało 12 mistrzów i kolejno 72 biskupów i 360 prezbiterów. Używano trzech sakramentów: nałożenia rąk, rytualnego wspólnego posiłku połączonego z eucharystią (spożycie poświęconego chleba) oraz sakramentu śmierci udzielanego umierającym. Mniej pewne są inne sakramenty np. chrzest. Wśród wiernych rozróżniano dwie klasy czy też stopnie przynależności: „wybranych” i „słuchaczy”. „Wybrani” byli zobowiązani do przestrzegania trzech zasad (*signacula* — pieczęcie). Ust — czystość postrzeżeń, myśli i słów. Rąk — zakaz krzywdzącej działalności. Łona - asceza seksualna. W myśli Maniego seks mocno wiązał się z Ciemnością, a Ciemność była samą istotą Zła. Seks i rozrodczość były ich wymysłem. Manichejczycy uważali całą „dolną połowę ciała” za odrażające dzieło diabła, samego księcia ciemności. Warto tu zaznaczyć, że całkowitej wstrzeźliwości wymagano tylko od klasy wyższej. Natomiast „słuchaczom” pomimo, że nie zachęcano ich do aprobującego myślenia o sferze seksu pozwalano współżyć ze swymi żonami i konkubinami w „bezpiecznych” okresach, tak by uniknąć poczęcia dziecka. Gdy jednak dziecko przychodziło na świat, nie uważano tego za powód do usunięcia ze wspólnoty.

Religia Maniego rozprzestrzeniła się na ogromnych obszarach trzech kontynentów: Azji, Afryki i Europy, stając się na kilka wieków religią światową. Jeszcze w III wieku, już po śmierci Maniego rozszerzała się szybko na wschód i zachód. Dociera do Rzymskiego Imperium, gdzie napotyka podwójny opór: pogańskich władz i młodego Kościoła chrześcijańskiego. W 297 roku cesarz Dioklecjan wydaje słynny edykt przeciw manichejczykom w którym napisał: „Rozkazujemy przeto poddać zarówno sprawców i przywódców, jak również ich ohydne pisma srogiej karze, mianowicie spaleni w płomieniach; zgadzających się zaś z nimi, a nawet próbujących polemizować z nami, polecamy ukarać śmiercią, a dobra ich skonfiskować na rzecz naszego skarbu”. Edykt ten rozpoczyna pasmo prześladowań. Kolejne represje znajdują legitymację prawną w ustawach: Konstancyjna, Waletyniana i Teodozjusza. Bezkompromisowym wrogiem manicheizmu był papież Leon I Wielki (440-461), który w edyktie z 445 roku ustanowił karę śmierci za przynależność do *ohydnej sekty manichejskiej*. Zdumiewa „odporność manicheizmu na gromy ciskane nań przez cesarzy pogańskich, jak i chrześcijańskich”. Ale pobudza też do smutnych refleksji szybkość z jaką chrześcijanie przekształcają się z ofiar w katów. Mimo tych prześladowań Kościół Światłości trwał nadal, aż do ostatniej wieści o prześladowaniach „religii Dostojnej Światłości” w roku 1370 w Chinach za dynastii Ming.

Religia zmieciona z powierzchni ziemi przetrwała w podziemiach, aby odrodzić się w nowych formach: paulikianizmie, bogomilizmie, patarenizmie.

W XII-XIII wieku na terenach dzisiejszej południowej Francji ponownie rozkwita już jako religia albigensów (katarów czyli „czystych”). Jej dziejom, nie mniej ciekawym od manicheizmu poświęcę następny artykuł.

Minęły czasy, gdy „manicheizm stanowił realną i przez jakiś czas całkiem poważną konkurencję dla Kościoła katolickiego, usiłując od nowa stworzyć zorganizowaną religię masową, która ogniskowała się wokół zbawienia ludzkości, oraz wspierając realizację tego zamierzenia systematyczną działalność misjonarską”. O krwawych dziejach tej najbardziej prześladowanej religii świata możemy dowiedzieć się już tylko z historycznych źródeł i opracowań, ale wniosła ona zbyt wielki wkład do myśli religijnej ludzkości abyśmy mogli pozwolić sobie na zapomnienie o nim.

"Forum Klubowe" nr 24/2005.

Zobacz także te strony:

[Manicheizm i wczesne chrześcijań.](#)

[Manicheizm](#)

[Walka Kościoła Katolickiego z herezjami w XII-XIII](#)

---

Przypisy:

**[1]** Na przykład całą mitologię chrześcijańską można wyprowadzić z wcześniejszych religii. Nigdzie nie ma identyczności, ale analogie są niezaprzeczalne.

**[2]** *Jeżus Patibilis* - "Jeżus wrażliwy", który "wisi na każdym drzewie", którego "podaje się w każdej potrawie" i który "każdego dnia rodzi się, cierpi i umiera".

**[3]** Gnostycki Bóg świata określany mianem Demiurga lub Naczelnego Archonta jest czasem utożsamiany ze starotestamentowym Jahwe. Uosabia w sobie również materialno-psychiczny aspekt zła. Jest Księciem tego świata i jako taki jest Bogiem Prawa i Sprawiedliwości - jego naczelne miejsce jako Boga Miłości (oczywiście tej "duchowej") zajmuje figura nieznanego - acz bliskiego nowotestamentalnemu rozumieniu idei - Boga-Ojca.

**[Andrzej B. Izdebski](#)**

Zastępca redaktora naczelnego Dwumiesięcznika Klubów Dyskusyjnych Lewicy "Forum Klubowe".

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 16-08-2006)

[Oryginał.](#) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5002>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programing Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane

w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz

nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)